

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 204 (1549)

## Nasze bolączki komunikacyjne.

W ostatniej swej, cennej pod wielu względami pracy p. t. „Ziemia Wschodnia, Stan gospodarczy i widoki rozwoju” p. Wł. Studnicki wylicza trzy warunki uprzemysłowienia naszego kraju: udostępnienie węgla, nawozów sztucznych oraz rozwój i potaniecie środków komunikacyjnych. Właściwie zaś pierwsze dwa warunki pozostają w zależności od trzeciego, gdyż udostępnienie węgla i nawozów sztucznych polega głównie na dogodnym i tanim transporcie. Zagadnienie więc komunikacyjne jest kwestią podstawową, od której może się dopiero zacząć rozwój naszego rolnictwa i przemysłu.

Jak dotąd jednakże kraj nasz jest wybitnie upośledzony zarówno pod względem linii kolejowych, jak dróg bitych. Służność nakazuje wyznać, że budowa szos w ostatnich paru latach wykazuje pewien postęp, natomiast komunikacja kolejowa pozostawia wciąż wiele do życzenia i w tym kierunku, niestety nie, się nie robi. Ogólna opinia pod tym względem znajduje potwierdzenie w szczegółowej analizie stosunków w Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, obejmującej, jak wiadomo, woj. wileński, nowogrodzkie oraz duże części woj. poleskiego i białostockiego, którą znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Gaz. Handlowej”.

Autor, doskonale, jak widać, poinformowany w sprawach kolejowych, stwierdza z ubolewaniem, że podstawowe znaczenie kolei żelaznej, jako pioniera cywilizacji i dobrobytu najwidoczniej nie znajduje należytego zrozumienia u czynników, kierujących polityką gospodarczą, gdyż w terenie tej dyrekcji ograniczono się jedynie do odbudowy zniszczonych wojennych.

W 8 i pół lat po wojnie czeka jeszcze kilkadziesiąt większych i mniejszych mostów na odbudowę, nie mówiąc o wznoszeniu nowych mostów. Większe mosty wymagające kapitalnego remontu odrestaurowano tylko prowizorycznie.

Min. Komunikacji przyznało D. K. P. w Wilnie na r. b. na budowę i remont mostów zaledwie 130.000 zł. Istnieje np. pałaca potrzeba odbudowy mostu na Niemnie koło stacji Niemen; kosztorys wynosi 1.500 tysięcy zł. Min. Komunikacji obecnie i na bliższą przyszłość stanowczo odmawia kredytów na ten cel.

W jaki sposób marnuje się grosz publiczny, dowodzi projekt budowy mostu na rzecze Szczarce pod Słonimem. Cała żelazna konstrukcja tego mostu została już wykończona w ubiegłym roku i leży w warsztatach kolejowych. Montaż mostu miał nastąpić na wiosnę b. r. Wszystkie niezbędne rusztowania zostały wyniesione. W ostatniej chwili kredyty potrzebnych nie udzielono. Koszt wykonanych prac jest nadaremny, kapitał, włożony w gotową już konstrukcję, leży bezpożytecznie w warsztatach, a jeśli zużyje się ją gdzieś indziej, to nastąpi niepotrzebne wyrzucenie pieniędzy na konieczne przeróbki.

O racjonalnej wymianie: ciągłej i bieżącej torów niema mowy, wprawdzie bowiem na dwóch linjach (Łapy—Wilno—Turmotto i Białystok—Wolkowysk—Baranowice—Stolpce) zamieniono już lekkie szyny na typ ciężki, lecz wszelką inną zmianę sprowadzono do zera, gdyż, zdaniem Min. Komunikacji, należy pozostawić na tosach szyny nawet po przekroczeniu ich terminu użyteczności, jeżeli tylko stan ich pozwalałby, że nie zagrażają katastrofą. Skutki tego rodzaju „oszczędnościowych” zarządzeń okazują się najdotkliwiej w znaczeniu wyższej liczby katastrof kolejowych u nas w porównaniu z innymi państwami.

Szkody materialne, spowodowane katastrofami, stawią te „oszczędności” pod wielkim znakiem zapytania, nie mówiąc już o ofiarach w życiu i zdrowiu ludzkim.

W dziedzinie właściwych inwestycji, t. j. budowy nowych obiektów kolejowych, nie zrobiono na terenie D. K. P. w Wilnie prawie nic, bo zbudowano jedynie jednotorowy most na Niemnie pod Grodnem, a pozatem tylko jeszcze kilka wież ciśnień oraz budynków stacyjnych i mieszkalnych dla pracowników kolejowych. Jest to na takim ogromnym obszarze i na okres 8-letni niezmiernie mało.

O nowych linjach kolejowych głucho. Przeprowadzono wstępne studia, co do budowy linii Stolpce—Molodeczno, ale następnie sprawę zawieszono zupełnie i niewiadomo nawet, kiedy Min. Komunikacji ma za-

miar ją wznowić. Budowa linii Wopajewo — Druja (80 klm.) została cnaprawa przez Min. Komunikacji zatwierdzona, lecz zrezygnowano z budowy normalnego toru i rozpoczęto w ub. roku roboty ziemne dla toru wąskiego. Roboty te — jak tylko innych przedsięwzięć kolejowych — zostały jednak wkrótce zawieszono.

Dopiero w ostatnich miesiącach podjęto je na nowo; jak nas informowano, mają one na celu nietylko samą budowę linii kolejowej, ile przede wszystkim zatrudnienie głodującej ludności okolicznych powiatów.

A trzeba przypomnieć, że budowy tej kolei już od lat domaga się np. jeden z najbogatszych i największych powiatów w Wileńszczyźnie mianowicie dziśnieński, zupełnie pozabawiony komunikacji kolejowej. Trzeba przypomnieć, że Sejmik tego powiatu już w 1928 r. oświadczył Min. Komunikacji gotowość wzięcia na siebie głównych ciężarów, zobowiązując się: 1) do wykupu potrzebnych gruntów, 2) do budowy własnym kosztem budynków stacyjnych, 3) do rozwiezienia materiałów budowlanych wzdłuż torowiska, 4) do wplaty na pozostałe koszty budowy sumy 1.500.000 zł. Rząd zapewniał wówczas, że kolej będzie wybudowana w ciągu 2 lat; Uplętnęły tymczasem 4 lata, a nie prawie nie zrobiono, chociaż gospodarze siły państwa niewątpliwie od tego czasu wzrosły.

Władze kolejowe nie przejmują się postulatami ludności, która rozumie swój interes gospodarczy w rozbudowie sieci kolejowej. Najlepszym na to dowodem to fakt, że rolę Dyrekcyjnej Rady Kolejowej przy D. K. P. w Wilnie ograniczono faktycznie niemal wyłącznie do opinowania w sprawach taryfowych. Cóż z tego, że nietylko względy gospodarcze, lecz również administracyjno-państwowe domagają się bezwzględnie, aby siedziba stolicy wojewódzkiej, Nowogródek, nie leżała przy wąskotorowej t. zw. ślepej odnodze kolei normalnotorowej, aby przynajmniej miasta powiatowe, a więc siedziby starostw i innych urzędów były położone nad koleją. Hasło złe zrozumianej „oszczędności” triumfuje!

Przytoczone powyżej fakty aż nadto wymownie stwierdzają, że polityka kolejowa w naszym kraju mocno szwankuje i że powszechne narzekanie na nasze upośledzenie pod względem komunikacji kolejowej bynajmniej nie jest bezpodstawne.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, której dyrektorem jest wybitny fachowiec w zakresie kolejnictwa, nie tak dawno stojąca na czele Ministerstwa Komunikacji, ma obecnie wdzięczne pole do działania, domagając się od władz centralnych większego uwzględnienia potrzeb i interesów naszego kraju, w pierwszym rzędzie w zakresie polepszenia środków komunikacyjnych.

### Pomnik poległych pod Konarami.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W niedzielę dnia 8 b. m. odsłonięty zostanie pod Konarami w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli rządu pomnik wzniesiony ku czci poległych bohaterów Pierwszej Brygady.

### Konwencja o wzajemnym wydawaniu przestępców.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Sprawiedliwości opracowuje projekt dwustronnej konwencji o wzajemnym wydawaniu sobie przez państwa przestępców. Projekt ten został rozesłany do szeregów państw i niechybnie przyczyni się do ułatwienia zawarcia między Polską a szeregiem państw traktatów ekstradycyjnych.

ROCZNE KOEDUKACYJNE

**Kursy Handlowe**

A. BILDZIUKIEWICZA

w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5

Zapisy przyjmują sekretariat kursów od godziny 6 do 7 wieczór. 2485-1

Popierajcie przemysł krajowy

## Aresztowanie Pleczkajtisa na granicy niemiecko-litewskiej.

KRÓLEWIEC, (Tel. własny). Dn. 2 września przez władze niemieckie na granicy litewsko-niemieckiej w pobliżu miejscowości Salupenen około Ejdkun został aresztowany Pleczkajtis wraz z pięciu towarzyszami: Daukszą, Krawczenką, Żemajtisem, Wielenką i Filipawiczera. Wszyscy byli mocno uzbrojeni. Aresztowanie ich nastąpiło w chwili, gdy zamierzali przekroczyć granicę.

Wobec tego, że rząd litewski niewątpliwie zechce wyzyskać ten wypadek na terenie Ligi Narodów, jako dowód na poparcie twierdzenia o uprawnieniu przez emigrację litewską akcji terrorystycznej, należy zaznaczyć, że Pleczkajtis od stycznia już nie brał udziału

W życiu zagranicznej organizacji socjalistów litewskich, dnia 28 marca zaś został wykluczony z partii formalnie. Obecna więc impreza jego w żadnym razie nie może obciążać zorganizowanej emigracji litewskiej. PRZYP. RED.

### Szczegóły aresztowania.

BERLIN, 6-IX. (Pat.). Biuro Wolffa donosi, że jak się okazuje, Pleczkajtis przekroczył granicę pod Schitthehen już w nocy z dnia 2 na 3 bm. Grupa, złożona z 6 osób, która ukrywała się w lesie, należąca do majątku ziemskiego Dusselwethen pod Nehlkohen wydała się podejrzana. Wobec tego zaalarmowano żandarmerję, która wspomagana przez policję, okrążyła las i zaaresztowała podejrzane osoby. Pleczkajtis usiłował początkowo

nie przyznawać się do swej tożsamości, jednakże następnie znalazł się w niezwykłej ciężkiej sytuacji, zwłaszcza z powodu znalezienia przy aresztowanych broni i ostatecznie dał się poznać. Twierdził on, że zamierzał udać się na Litwę celem odwiedzenia krewnych, podczas gdy 5-ciu jego towarzyszy zamierzano emigrować do Argentyny. Broni miała służyć aresztowanym do obrony w razie napadu.

### Czy rząd litewski zażąda wydania?

BERLIN, 6. 9. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że premier Woldemaras dowiedział się w Genewie o zaaresztowaniu Pleczkajtisa. Kowieńskie ministerstwo spraw zagranicznych oczekuje od Woldemarasa instrukcji co do tej sprawy. Niewiadomo jeszcze jakie kroki podejmie rząd litewski w sprawie Pleczkajtisa

u rządu niemieckiego. Przepuszczają że rząd litewski, zarządza od Niemiec wydania Pleczkajtisa pomimo tego, że pomiędzy Litwą, a Niemcami nie istnieje konwencja w sprawie wydawania przestępców politycznych. W kołach litewskich twierdzą, że Pleczkajtis nie jest przestępcą politycznym lecz kryminalnym.

## X sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

### Briand nie odstępuje swej koncepcji Paneuropi.

GENEWA, 6-IX. (Pat.). Jak podaje Szwajcarska Agencja Telegraficzna, Briand zamierza zwołać na początku przyszłego tygodnia zebranie przedstawicieli krajów europejskich, ażeby omówić z nim plan

utworzenia stanów zjednoczonych Europy. Prawdopodobnie Briand proponuje powołanie komitetu, który miałby opracować na przyszłym ogólnym Zgromadzeniu Ligi konkretne propozycje.

### Dyskusja nad działalnością Ligi Narodów.

GENEWA, 6-IX. (Pat.). W dalszym ciągu dyskusji generalnej nad działalnością Ligi Narodów w roku ubiegłym zabrał dziś głos, jako pierwszy mowa, finlandzki minister spraw zagranicznych Prokopen. Zajął się on wyczerpująco wnioskiem

fińskim, dotyczącym projektu wencji o pomocy finansowej dla państw napadniętych. Mówca żywi nadzieję, że projekt ten jeszcze w ciągu Obecnego Zgromadzenia będzie ostatecznie przyjęty i podpisany.

### Posiedzenie poranne.

GENEWA, 6-IX. (Pat.). Na posiedzeniu porannym Zgromadzenia po przemówieniu min. Prokopenego zabrał głos Hindetson, który oświadczył, że podziela zdanie Brianda, iż wyłączenie duch pojednawczy Ligi Narodów umożliwiłoby pomyślne zakończenie konferencji haskiej, Dele-

gacja angielska — oświadczył Hinderson — żłowy wniosek, domagający się ponownego zbadania artykułów 12 i 15 paktu Ligi Narodów w związku z ewentualnymi zmianami, które stają się konieczne ze względu na przyjęcie paktu Kelloga.

### Publiczne posiedzenie.

semann i Briand przyłączyli się do ubolewania Hendersona i przyjęli do wiadomości jego zapewnienie.

Następnie Briand oświadczył, że Francja wydała w Syrii wszelkie niezbędne zarządzenia, celem uniemożliwienia szerzenia się niepokoju i rozruchów. W toku dyskusji Stresemann i Scialoja, poruszając sprawę mandatu nad Tanganiką, czynili zastrzeżenia co do projektu angielskiego łączności administracyjnej z kolonją Kenia, uważając projekt taki za sprzeczny z charakterem mandatu i kładąc nacisk na konieczność utrzymania tego charakteru. W odpowiedzi na to Henderson oświadczył, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła i że komisja mandatowa będzie z pewnością powiadomiona.

seman i Briand przyłączyli się do ubolewania Hendersona i przyjęli do wiadomości jego zapewnienie.

Następnie Briand oświadczył, że Francja wydała w Syrii wszelkie niezbędne zarządzenia, celem uniemożliwienia szerzenia się niepokoju i rozruchów. W toku dyskusji Stresemann i Scialoja, poruszając sprawę mandatu nad Tanganiką, czynili zastrzeżenia co do projektu angielskiego łączności administracyjnej z kolonją Kenia, uważając projekt taki za sprzeczny z charakterem mandatu i kładąc nacisk na konieczność utrzymania tego charakteru. W odpowiedzi na to Henderson oświadczył, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła i że komisja mandatowa będzie z pewnością powiadomiona.

## Pismo komitetu opozycjonistów w Litwie.

GENEWA, 6. IX. (Pat.). Do przewodniczącego Rady nadeszło pismo, podpisane przez komitet opozycyjnych stronnictw politycznych na Litwie. W petycji tej autorowie jej domagają się od razu, ażeby nie dopuściła do stołu Rady premiera litewskiego Woldemarasa, który z dniem petentów, rządzi terorem w swym kraju. Petenci twierdzą, że rząd Woldemarasa pozostaje w wojnie z narodem litewskim i żądając przeto, by Rada zastosowała do rządu litewskiego art. 11 paktu. Rzecz oczywista, że tego rodzaju petycja, jako zupełnie niezgodna z procedurą postępowania Rady, pozostawiona będzie przez Radę bez odpowiedzi.

## Rozruchy w Palestynie.

### Święta wojna.

WIEDEN, 5. 9. (Pat.). Według wiadomości z Palestyny, wśród arabsów krąży manifest o „świętej wojnie” wzywający cały świat arabski do

przyjścia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie. Manifest opisuje położenie arabsów w najczarniejszych barwach.

### Coraz poważniejsze walki w Palestynie.

WIEDEN, 6-IX. (Pat.). „United Press” donosi z Kairu, że położenie w Palestynie uważać należy nadal za poważne, ponieważ, według doniesień samolotów angielskich, silne oddziały arabsów zbliżają się ku granicy, aby wtargnąć do Palestyny. W kilku miejscowościach samoloty wojskowe rozprężyły bandy arabsów bombami i karabinami maszynowymi. W jednej z potyczek w pobliżu granicy zabito 5 arabsów i 20 raniono. Przy odparciu nowego ataku w Safed miało być około 60 rannych. Tak samo odparty został atak band arabskich na Tiberjach przy pomocy samolotów, przyczem zadano — jak się zdaje — bardzo poważną klęskę napastnikom. Trwający ciągle pochód zbrojnych oddziałów spowodował, że z Haify, w której obecnie panuje spokój wysłane zostały oddziały wojska na północ. Na południowym zachodzie przyszło pod Gazą do krwawego starcia między wojskami angielskimi a arabskimi. Należy oczekiwać dalszych walk między wojskami angielskimi a arabskimi, przybywającymi z Syrii i Transjordanii.

## Sprawca zamachu bombowego—sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

BERLIN, 6-IX. (Pat.). „Vossische Ztg.” donosi z Frankfurtu, że do tamtejszej prokuratury zgłosił się kupiec Józef Hett, który się podał za sprawcę zamachu bombowego w Reichstagu. Oświadczył on, że zamachu dokonał w celach politycznych, ażeby w ten sposób wyrazić niezadowolnienie swoje i swoich towarzyszy z powodu obecnych stosunków. Jednocześnie tenże dzien-

nik dowiadyuje się, iż do policji kryminalnej w Berlinie zgłosił się pewien osobnik, który twierdzi, iż w nocy, podczas której dokonano zamachu, obserwował kilka osób w pobliżu gmachu Reichstagu. Zachowanie się ich wzbudzało podejrzenie, gdyż wyglądało to, jak gdyby sygnalizowanie zapomocą specjalnych znaków, dokonywanych rękami.

### Nowa serja zamachów bombowych.

BERLIN, 6-IX. (Pat.). Serja zamachów bombowych w Niemczech trwa w dalszym ciągu. W nocy z czwartku na piątek w piwnicach gmachu agencji Lueneburskiej wybuchła bomba, rozwalając podłogę, wyrzucając okna i wyrządzając bardzo poważne szkody. Prezydent agencji Lueneburskiej, którego sy-

pialnia mieściła się niemal bezpośrednio nad miejscem wybuchu, cudem tylko uszedł śmierci. Wybuch bomby wyrzucił go z łóżka. Obecny zamach bombowy jest już jedynym z kolei wśród dotychczas dokonanych, z których większość dokonana została właśnie w okolicach Lueneburga.

### Zaprzeczenie Litwinowa.

MOSKWA, 6. 9. (Pat.). Litwinow upoważnił agencję TASS do zaprzeczenia pogłoskom o rzekomej podróży przedstawicieli sowieckich do Genewy w celu podjęcia rokowań z ambasadorem chińskim w Berlinie.

### Tajne porozumienie Małej Ententy przeciw Węgom.

BUDAPESZT, 6-IX. (Węgierska Agencja Telegraficzna. Dzisiejsza prasa poranna omawia rewelacje. „Ju-

urnal de Geneve” w sprawie tajnego porozumienia wojskowego państw Małej Ententy przeciwko Węgom.

## Przed konferencją przesów stronnictw sejmowych.

Marszałek Sejmu p. Daszyński poza konferencjami, jakie odbył ostatnio z przewodniczącymi klubów sejmowych w sprawie udziału w konferencji proponowanej przez p. premiera Świtalskiego celem omówienia procedury obrad budżetowych, — wystosował analogiczne zapytania do nieobecnych w Warszawie przewodniczących klubów w drodze telegraficznej Prezesów Stronnictw: P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Klubu Narodowego, Chrześcijańskiej demokracji, Piasta. Telegraficznie zapytani zostali posłowie Roguszcak (NPR prawica), Ciszak (NPR lewica), (Zjednoczenie Niemieckie) i Wygodzki (Koło Żydowskie).

Posel Ciszak oświadczył już, że udział w konferencji weźmie. Natomiast przedstawiciele pozostałych klubów dadzą odpowiedź w ciągu przyszłego tygodnia. Odpowiedź ich uzależniona jest od przebiegu posiedzeń przyjazdów tych klubów, które zwolane zostaną w nadchodzącym tygodniu.

Konferencja p. premiera Świtalskiego ma odbyć się w poniedziałek dnia 16 września.

### Odezwa socjalistów litewskich.

Zagraniczna prasa socjalistyczna drukuje odezwę litewskiej socjaldemokracji do II Międzynarodówki z prośbą o natychmiastową pomoc przeciwko terrorowi rządu Woldemarasa, stosowanemu w ostatnich dniach z wielką bezwzględnością wobec socjalistów na Litwie.

Odezwa dowodzi, że w ciągu trzech dni, od 24 — 27 sierpnia zaaresztowano na Litwie z górą 300 socjalistów, członków związków zawodowych. Z pośród aresztowanych 20 postawiono pod sąd polowy i grozi im kara śmierci.

„Zwracamy się — piszą socjaliści litewscy — do towarzyszy Mac Donalda, Bluma, Hendersona i innych o pomoc i ratunek. Tylko niezwłoczna interwencja zagranicy może uratować życie 20 niewinnie

aresztowanych. Ratujcie ich, poruszcie prasę”.

### Taktyka Niemiec.

BERLIN, 6-IX. (Pat.). „Germania” poświęca całą swą korespondencję z Genewy taktyce, jakiej powinna trzymać się delegacja niemiecka, stwierdzając, że celem niemieckim powinna być energiczna pomoc w przeprowadzaniu zadań Ligi Narodów. Chodzi tu zwłaszcza o sprawę rozbrojenia.

### Mac Donald powrócił do Londynu.

PARYŻ, 6-IX. (Pat.). Mac Donald przybył tu dzisiaj o godzinie 7 m. 5 rano i niezwłocznie udał się drogą powietrzną do Londynu.

### Sukces Brianda.

PARYŻ, 6-IX. (Pat.). Prasa dzisiejsza zauważa, że wczorajszy sukces Brianda w Genewie jest być może pełniejszy od jego dotychczasowych sukcesów. Briand przemawiał językiem, właściwym szefowi rządu francuskiego.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Rosja Sowiecka jako teren polskiej ekspansji gospodarczej.

(Wywiad u wiceprezesa sow. misji handl. w Warszawie, p. Sz. Kopyłowa).

Warszawa, we wrześniu.

Ze względu na rozpoczynający się nowy rok gospodarczy w Rosji Sowieckiej wrócić się do wiceprezesa sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Szymona Michajłowicza Kopyłowa z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji odnośnie planu importowego misji na rok 1929-30.

Na wstępie naszej rozmowy p. Kopyłow zauważył, że stosunki handlowe polsko-sowieckie rozwijają się ostatnio bardzo pomyślnie, zwłaszcza dla strony polskiej. I tak import sowiecki z Polski wyniósł w r. 1927-28 około 5,5 miliona dolarów, zaś w r. 1928-29 — około 7 mil. dolarów, z czego 2 miliony dolarów przypada na łódzkie wyroby tekstylne.

— Polskie więc wyroby cieszą się dużym popytem na terenie Rosji Sowieckiej — zapytujemy.

— I owszem: jeśli chodzi o łódzkie towary tekstylne, to zarówno pod względem asortymentu jak i cen odpowiadają one nam całkowicie, jedyną przeszkodą stanowi droga dyskonta, które zmusza nas do ograniczenia zakupów w tej dziedzinie. Również bardzo chętnie nabywamy polskie wyroby metalurgiczne.

— Czy pozwoli pan prezes, że zapytamy jaki jest plan importowy misji na 1929-30 rok?

— Trudno mi w tej mierze narazić udzielić dokładnej odpowiedzi. Udaje się właśnie w najbliższych dniach do Moskwy celem obrony planu importowego, nie mogę jednak zataić faktu, że miarodajne czynniki sowieckie skłonne są do ograniczenia planu importowego misji.

— Co jest tego powodem?

— Pozostaje to w ścisłym związku z pewnymi ograniczeniami, stosowanymi przez odnośne władze polskie w stosunku do niektórych artykułów importowanych do Polski z Rosji Sowieckiej jak np. ryb, ptactwa domowego i t. p. Następna przeszkodą jest nieuregulowanie dotychczas konfliktu między sowiecką misją handlową a izbą polsko-sowiecką w Warszawie.

— Ale i Sowiety czynią utrudnienia dla tranzytu towarów polskich do Persji — wtrącamy.

— To nie są specjalne trudności dla Polski. Dotyczą one wszystkich państw, które nie zawarły z nami traktatów handlowych. Wszak my również, nie posiadając traktatu z Polską, nie korzystamy w Polsce z ulg celnych, z jakich korzystają inne państwa. Co więcej: 1 i pół roku temu udzielił mi licencję na tranzyt towarów polskich do Persji, która jednak została wykorzystana w drobnej zaledwie części.

— Czy są jeszcze inne trudności, które przeszkadzają rozwojowi eksportu polskiego do Rosji Sowieckiej?

— I owszem. Tak naprz. chętnie reflektujemy na nabycie w większej ilości w Polsce kotłów parowych, superfosfatu, niektórych maszyn, ale jak dotychczas to, pomimo zabiegów, nie możemy otrzymać nawet odnośnych ofert. Co zaś się tyczy łódzkich wyrobów tekstylnych to należy przyznać, że gdyby warunki kredytowe były lepsze, ilość zamó-

wień w ubiegłym roku gospodarczym byłaby znacznie większa.

— A w bieżącym roku gospodarczym?

— Ze swej strony zrobimy wszystko ażeby zwiększyć obrót z Łodzią i ażeby fabryki, które dotychczas wykonywały nasze zamówienia, były w dalszym ciągu w ruchu. Jesteśmy bardzo radzi — podkreśla p. Kopyłow, że szereg średnich i drobnych zakładów przemysłowych w Łodzi jest zatrudnionych dzięki naszym zamówieniom, a niektóre nawet fabryki chustek powiększają swoją produkcję.

Bardzo pochwlebnie wyraził się w toku rozmowy p. Kopyłow o przemysłowcach polskich a zwłaszcza łódzkich, którzy w dużej mierze przyczyniają się do rozwoju handlu z Rosją Sowiecką.

— Czy nie jest przydzielany w związku z intensyfikacją rolnictwa w Rosji Sowieckiej zwiększony import z Polski maszyn rolniczych?

— Polska dużych maszyn rolniczych nie wytwarza, zaś małe wyrabiane są również u nas, pomimo to maszyny rolnicze są importowane w dość znacznej liczbie z Polski do Rosji Sowieckiej.

— A jak się przedstawia sytuacja gospodarcza Rosji Sowieckiej?

— Naogół dość pomyślnie. Urodzaj jest wyżej średniej normy, przyczem poprawiło się on na Ukrainie i nad Wołgą. W I-ym kwartale, rozpoczynającego się pięcioletnia gospodarczego zostaną wykonane przewidziane inwestycje, przyczem o ile w ciężkim przemyśle następczą się pod tym względem pewne trudności, o tyle lekkim przemysł przekroczy normę przewidzianą w planie inwestycyjnym. Należy dodać, że obecnie rozpoczęła się w Niżnym Nowogrodzie budowa 2-ech fabryk samochodowych z których każda obliczona jest na 100.000 samochodów rocznie. Z fabryk powyższych jedna jest państwowa i korzysta z technicznej pomocy Forda, na drugą zaś otrzymała koncesję Ford.

Na zakończenie p. Kopyłow podkreślił, że horoskopy handlu między Polską a Rosją Sowiecką przedstawiają się pomyślnie, dodając, że rozwój eksportu z Polski jest w ścisłej zależności od importu Sowieckiego do Polski, który ostatnio zdradza tendencję zmniejszenia się. Tak naprz. wyniósł on w r. 1927-28 5,5 milj. dol., zaś w roku 1928-29 zaledwie 3,5 milion. dolarów.

Mieczysław Goldstajn.

### Ankieta w sprawie organizacji przedsiębiorstw handlowych.

Jak się dowiadujemy Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Gen, przystąpił do prac organizacyjnych w celu rozpisania ankiety o organizacji handlu. Ankieta ta ma na celu między innymi stwierdzenie, jaka jest struktura przedsiębiorstw, ile wynosi kosztorys handlowy i t. p.

### LEKARZ-DENTYSTA CH. KRASNOŚIELSKI

WIELKA 21  
Wznowił przyjęcia od 9-2 i 4 1/2-7 1/2.

### Ułgi podatkowe.

Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu z L. D. V. 85180/29, w którym Ministerstwo zaleca naczelnikom Urzędów Skarbowych, aby osobiście lub przy współdziałaniu członków komisji szacunkowych, względnie rzeczoznawców, zaproszonych według uznania, przeprowadzić przedwstępne badania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928.

Okólnik zaleca dalej, by w zależności od wyników tego badania ograniczono narazie egzekucję tego podatku, do kwot przypadających od obrotów, ustalonych prowizorycznie przy badaniu odwołań. Naczelnicy Urzędów Skarbowych mają, w związku z tem, ograniczyć również wysokość zaliczek kwartalnych za rok 1929. W końcu okólnik poucza, że w razie powołania do współdziałania rzeczoznawców do badania odwołań, należy ich przedwzrostkiem powoływać z grona osób, wskazanych przez Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze, względnie przez zawodowe organizacje gospodarcze.

### Księgi handlowe a Urzędy Skarbowe.

Ustawy podatkowe dają różnego rodzaju przywileje płatnikom, prowadzącym księgi handlowe. Władze centralne w całym szeregu okólników, zachęcały Izby i Urzędy Skarbowe do przyjmowania przy wymiarze podatków również wszelkiego rodzaju, zastępujących na wiarę, książek, zapisków i notatek. Wychodzą bowiem z założenia, że w interesie Skarbu leży, aby jak największe rzesze płatników mogły się taką lub inną rachunkowością wykazać.

Tymczasem niżej wada skarbowa nie stosują się zupełnie do tych zaleceń Ministerstwa. Znaną są wypadki, w których płatnicy, posiadający zupełnie prawidłowe księgi handlowe, prowadzone według przepisów Kodeksu Handlowego, byli pozbawiani przyszłych im praw wskutek odzucenia ksiąg handlowych, dla zupełnie błahych powodów formalistycznych, nie mających żadnego wpływu na ocenę prawidłowości tych ksiąg. Taką praktyką naraził Skarb na uszczerbek finansowy, i odsuwa od nowoczesnych metod prowadzenia przedsiębiorstw.

Sfery kupieckie zwracają się w tej sprawie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, by wszczęła starania o poprawę tego stanu rzeczy. Wobec tego, że w tej sprawie są zainteresowane i inne tereny, prawdopodobnie kilka lat wystosuje do Ministerstwa Skarbu wspólny memoriał z prośbą o wydanie polecenia, podległym sobie organom, w kierunku zmniejszenia ich do rewizji dotychczasowego stosunku do ksiąg handlowych.

### Sfery rolnicze przeciwne rezerwowi zbożowemu.

Wobec pojawienia się w niektórych organach prasowych wiadomości, jakoby sfery rolnicze domagały się od rządu tworzenia rezerwy zbożowych i przeprowadzenia w tym celu skupu zbóż, „Gaz. Handlowa” dowiadytuje się od miarodajnych czynników rolniczych, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

Przeciwnie organizacje rolnicze domagają się zaprzestania prowadzenia handlu zbożem z funduszy państwowych, przez instytucje państwowe, względnie podlegające rządowi i żądają ograniczenia tworzenia rezerwy zbożowych, wyłącznie do udzielania kredytów organizacjom konsumpcyjnym i do zakupu zbóż przez wojsko. Podkreślił nałożenie, iż organizacje rolnicze miały możliwość wyraz tym zapatrywaniom już kilkakrotnie wobec czynników miarodajnych.

### Wzrost obrotu bezgotówkowego.

W letnich miesiącach nastąpiło poważne ulepszenie obrotu pieniężnego przez coraz szersze stosowanie obrotu bezgotówkowego. Ogólna suma obrotów Izby Rozrachunkowych wyniosła w lipcu r. b. 681,4 milj. zł., podczas gdy w czerwcu wynosiła — 607,3 milj. zł. a w maju — 579,4 milj. zł. W r. 1928 obrót ten wynosił: w lipcu 416,8 milj. zł. gdy w czerwcu — 412,6 milj. zł. a w maju — 401,9 milj. zł.

### OGŁOSZENIA

od największych do najmniejszych fachowo i tanio w „Kurjerze Wil.”  
i w wszystkich dziennikach zamieszka  
Wileńska Agencja Reklamowa  
ul. Wielka 14, tel. 12-34.

## WYSTAWA W LOZANNIE.

(Korespondencja własna).

Synonimem Lozanny jest „spokój”. Małe, malownicze górskie miasto pędzi swe życie w prawdziwej równowadze, skupieniu i ciszy. Spokojne jest obrzymie jezioro, kuracjusze spacerują po barwnych, ukwieconych bulwarach, cisza króluje w malutkich parkach i na stromych ulicach. Lozanna nie ma nic wspólnego z gwarnymi, nerwowymi miastami interesu, z hałaśliwymi środowiskami międzynarodowego, pośpiesznego turysty. Tu ludzie chcą odpocząć, tu muszą odpocząć — bo nastrojów odpoczynkowy otacza każdego przyjeźdnego niezłownie po wyjściu z dworca na Avenue de la Gare.

Ma jednak Lozanna również swoją sensację, swą wystawę! Coprawda, nie będzie ta wystawa (otwarcie nastąpi 7 września) ani międzynarodową, jak w Barcelonie, ani powszechną, jak w Poznaniu, tem nie mniej jednak Szwajcarzy są przekonani, że jej sława sięgnie krańców Europy i ściąganie dodatkowych parę tysięcy turystów. Wystawa — t. zw. Comptoir — ma przedstawić gospodarstwo szwajcarskie w całej jego potęgę i żywotność, ma zilustrować dobrobyt i międzynarodowy użytek wsi szwajcarskiej. Już od szeregu tygodni czynny jest w Lozannie skomplikowany aparat organizacyjny, realizujący projekt architektów, rolników, hodowców i artystów. Tak, artystów też! Dziś bowiem żadna wystawa byłaby nie do pomyślenia bez sal artystycznych. Wystawa Lozańska specjalny nacisk kładzie na to, że właśnie tegoroczne Comptoir będzie posiadało: perle; salony o przestrzeni 200 m<sup>2</sup>, skupiające całość malarstwa szwajcarskiego. Głównymi przedmiotami wystawionymi w Lozannie będą jednak nie płótna malarzy — lecz stopy produktów żywnościowych, ze znakomitemi serami na czele, wina szwajcarskie, owoce, (o

wielkości niektórych owocowych ekspozycji już dziś krąży zatrważające plotki), bydo, stanowiące dobrobyt wieśniaków, wreszcie dział maszyn gospodarczych Ludowa sztuka stosowana znajdzie również szerokie pomieszczenie na terenach wystawowych. Nie ulega wątpliwości, że wystawa tegoroczna da doskonałe pojęcie o gospodarstwie żywności szwajcarskiej.

O wystawie mówi się w Lozannie dużo. Natomiast o uroczystościach rapperswilskich, które teraz właśnie odbywają się — stosunkowo mało. Historyczny dla nas Rapperswil obchodzi obecnie siedemsetlecie uzyskania praw mieszczanek, otrzymanych w 1229 r. od swego właściciela — hrabiego Rapperswil. Data ta, zwiastująca narodziny nowej gminy miejskiej, stała się powodem do zorganizowania szeregu uroczystości i obchodów, które zaczęły się 17-go sierpnia i zakończą 1-go września. Uroczystości noszą charakter narodowych, ogólnoszwajcarskich, a głównym ich tematem jest przedstawienie Rapperswilu i jego mieszczaństwa na tle dziejowego rozwoju. Dzieje wolnych Kantonów znajdują w obchodach swe odbicie zupełne, albowiem początki historycznego miasteczka poprzedzają nawet panowanie cesarza Rudolfa z Habsburga, które było momentem zwrotnym w tworzeniu się przyszłego niepodległego państwa szwajcarskiego.

Lozanna — taka, jaką jest, może dać dużo temu, który chce tutaj pędzić życie wegetacyjne. No nie, nie zupełnie wegetacyjne — jest nad Lemanen parę kawiarni, dancinów, jest w mieście trochę studenterii i młodzieży. Kto się chce bawić i tylko bawić — musi przejechać na drugi brzeg jeziora, do światowego Evian-les-Bains, do Montreux.

A. K.

### Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego chleb żytni pyłkowy (1 kg.) kosztuje najdrożej w Warszawie i Katowicach (48 gr.), zaś najtaniej w Łodzi i Bydgoszczy (43 gr.), chleb pszenny (1kg.) najdrożej w Wilnie (1 zł. 30 gr.) najtaniej w Warszawie (92 gr.), mąka pszenna (1 kg.) najdrożej w Warszawie i w Wilnie (95 gr.), najtaniej we Lwowie (80 gr.), kasza jęczmienna (1 kg.) najdrożej w Katowicach (76 gr.) najtaniej w Krakowie (56 gr.), ryż najdroższy za 1 kg. w Bydgoszczy (1 zł. 50 gr.) najtaniej w Sosnowcu (98 gr.), mleko (1 ltr.) najdrożej w Sosnowcu, najtaniej w Bydgoszczy (34 gr.), masło niesolone (1 kg.) najdrożej w Katowicach (7,00) najtaniej w Wilnie (5,50), jaja (1 szt.) najdrożej w Katowicach (24 gr.) najtaniej w Wilnie (16 gr.), mięso wołowe (1 kg.) najdrożej w Katowicach i Bydgoszczy (3,60) najtaniej we Lwowie (2,50), mięso wieprzowe (1 kg.) najdrożej w Katowicach (4,00) najtaniej w Łodzi i Wilnie (3,00), kiełbasa wieprzowa (1 kg.) najdrożej w Warszawie (5,50) najtaniej w Bydgoszczy (2,80), słonina solona (1 kg.) najdrożej w Sosnowcu (4,08) najtaniej w Poznaniu (3,80), kartofle (1 kg.) najdrożej w Bydgoszczy (20) najtaniej we Lwowie (10), wreszcie kukur (1 kg.) najdrożej we Lwowie (1,80) najtaniej w Łodzi i Poznaniu (1,60).

### Przyjazd Nurmiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.  
Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy słynny olimpijczyk Nurmie, witany na dworcu przez tłumy sportowców.

### Kredyty na drogi wodne.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.  
W dniu wczorajszym wpłynął do laski marszałkowskiej rządowy projekt ustawy o przyznaniu kredytów dotądowych w wys. 1 milj. 215 tys. 72 zł., przeznaczonych na drogi wodne, pozostające w zarządzie portu Gdyni.

### SENSACJA wszechświatowa

Łódź podwodna S. 44  
wkrótce w kinie „HELIOS”.

### !TELEGRAM!

W poniedziałek 9 b. m. zjeżdża do Wilna na krótki czas nowo zorganizowany największy w Polsce

## CYRK ZOOLOGICZNY

KAZIMIERZA DWORSKIEGO i LUDWIKA KOCZKI

Blizsze szczegoly w afiszach.

9472

### Popierajcie Ligę Morską

— Doskonale!... sprawa załatwiona... Szkoła, że wylądzą, jak dowódca Papuasów i nie mogę cię ucałować na zgodę.  
— Dlaczego... jak ten dowódca?... pani to zawsze!  
— Dlatego, że porozcierałaś sobie lzy palcami, uwalniamy w atramencie... Czyny to nadzwyczajny efekt, ale nie dodaje ci wdzięku...  
No, ruszaj myć się...  
Nie, moje drogie, nie można było wymagać odemnie, żebym was brała poważnie. Czyż nie rozumiecie, że w tem tkwi cały wasz najśodszy urok, że, patrząc na was, można się uśmiechać?  
Nie rozumiecie, że rzucony na szalę wartości życiowych ten uśmiech waży więcej, niż wiele, wiele innych rzeczy — a więc już przez to nabiera powagi?  
Najwięcej poważnego traktowania sprawy wymagały odemnie czwartoklasistki. Przeżywały okres burzliwych ciągłych zatargów z przepisami i największą ich rozpaczą było to, że „myślny przecie nic nie zrobiły, a musimy cierpieć...”. „Niechający” zdarzały im się najrozmaitsze katastrofy... Następstwa tych kataklizmów były obławiane łzami i owiewane westchnieniami winowajczyni... gdy wchodził do przedławowej cierpieniem klasy i zaczynała się śmiać, patrząc na mężczyznę twarzący wszystkich figlarkę, widziałam zdumione spojrzenia i słyszałam wykrzykniki, potępiające moje okrucieństwo.  
— Ach, pani się śmieje?  
— Trudno! wyglądacie, jakbyście a wam, że za dwie godziny będziecie

pałaszowały z apetytem obiad i włos wami z głowy nie spadnie.  
— Ach! ach!... pani chyba nie wie?  
Mamy zmniejszone ze sprawowania!  
— Wyrażam wam swoje współczucie, ale ośmielam się zauważyć, że od tego dziur w niebie nie będzie. Zresztą niektóre rzeczy w szkole uczęnie chyba robią potę, żeby mieć zmniejszony stopień ze sprawowania?  
— Ale myślny nic nie robiły!  
— Naturalnie!... Ktoby tam zwracał na taką drobnostkę uwagę! Stukłyście lito kotłownię w sali.  
— Nie chciałyśmy jej złuc. Nie wiedziałyśmy że taka solidna rzecz może rozbić się na kawałki... wtrąca jedną już znacznie weselszym głosem.  
— A więc zdobyłyście sobie o jedno doświadczenie więcej — pocieszam. I to coś warte. Proponuję abyście w tej chwili zapomniały o złamanej kolumnie, mimo że to nawet brzmi poetycznie, a przypomniły sobie o filozofii Marka Aureljusza. Przechodźmy do lekcji...  
Tak... tak... Tragiczne przejścia wasze tracą w naszych oczach wiele ze swojej ostrej doniosłości. Widzę w tej chwili, jak zrozpaczona Hajdamowska, wychodząc po szóstej lekcji z klasy, opiera się o drzwi bezsilnie i obwiesza złamanym głosem, że jeżeli „człowiek” chce mieć dobry stopień ze sprawowania, to musi dokonywać na lekcjach, bo gdy ona zachowuje się dobrze i ma jak najlepsze zamiary, to właśnie coś „wyjdzie”. Koleżanki dają oznaki współczucia, a Korolkowska oznajmia, że jest „wewnętrznie zbudowana”. Zobaczywszy, że-ide do szafy po kapelusz, klasa

przychodzi jak zwykle się wywnętrzyc. Trudno zrozumieć dokładnie, o co chodzi, jeżeli uszkodzowane mówią wszystkie razem, ale okazują wielkie współczucie.  
— Tak — mówię, starając się parasolką zrzucić z wysokiej półki kapelusz — to okropnie! Jak można wogóle przypuścić, że tak znaczne niewiasty, jak wy, potrafią cokolwiek zrobić? Jesteście uosobieniem cnot wszelkich.  
Spójrzcie na Korolkowską, czyż nie widzicie, jaki anielski wyraz maluje się na jej twarzy?  
Znana figlarka zmieszala się.  
— Ojej! nigdy nie wiem, kiedy pani mówi naprawdę, a kiedy żartuje. Przecież pani niema nam nie do zarzucenia na historii!  
— Też! Historio!... Od czterech lat mam zaszczyt przebywać z wami, więc chyba wiem, jak mam sobie poczynać.  
— Biedne malkontentki, wierzyć mi, minie wszystko, przejdą strapienia szkolne i gdy po latach wrócić myślny do tych czasów, najsrodziejście wasz uśmiech będzie poświęcony tych właśnie strapieniom wspomnieniom. Jakże jestecie zabawne, gdy wycieczcie w kątku z błyszczącą oczyma, omawiając jakąś wołającą o pomstę „niesprawiedliwość” albo z potarganym włosem przebiegacie korytarz szkolny, układając plany zemsty (kiedy tak — wcale nie będą się uczyli).  
— Nawet drugoklasistki umieją już nienawidzić. Jedną z nich nienawidziłam nie przynajmniej dwa tygodnie, patrząc na mnie z pod rozwichrzonych ciemnych włosów zapalonych

### EUGENIA MASIEJEWSKA.

## Nasze dziewczynki.

(Z powodu otwarcia roku szkolnego).

### Wspomnienia.

Była właśnie wiosna, gdy musiałam rozstać się z wami... Nie rozstałam się jak zwykle tylko na przeciąg wakacji, ale na zawsze prawdopodobnie. Przeniesiono mię gdzie indziej... do chłopców... Chodziłam po szkole ze spuszczoną głową i z ciężarem na sercu, który potem zmienił się powoli w głuchy, dotykający, fizyczny ból. Nie było tak łatwo, moje drogie, rozstać się z wami. Wszym nauczycielkom trudniej jest zapominać, niż wam, co skaczenie po ścieżkach życia waszego, słońcem najpiękniejszej młodości wyłożonych...  
Och, tylko, proszę, nie obrażajcie się! Wiem, że umiecie szczerze rozpaczyc, wchrzup do niemożności niesforne czupryniki i zalewając się gorzkimi łzami. Ale ta sama ekspansywność rozpacz już jest dla was słodkim ukojeniem. Nauczycielki nie płaczą, opuszczając szkołę, bo to nie wypada, ale idąc po raz ostatni po schodach szkolnych, czują na każdym stopniu cios serca, uderzający w puste niemożności. Dorosłym częściej los mówi „nie pozwalaj”, niż wam się zdaje... A wtedy nie można się rozplakać głośno, ani zbuntować się: „kiedy tak, to wcale nie będę!”...  
Można tylko najwyżej schodzić ku nowemu przeznaczeniu tak ścisła i niechętnie, jak ja wtedy po miłych schodach, mówiąc na prawo i na lewo

był nadziejnie „dowidzenia”... Można tylko na dole wziąć i oddać ostatni, zbiorowy uścisk pożegnalny, na przeciąg trwania którego nikt nie powaga nauczycielki i rezerwa uczeni, a pozostają tylko rozżalone, zwyczajnie ludzkie serca...  
W tej chwili myślą wracam do owej wiosny, która była dla mnie w waszej szkole ostatnią...  
Widzę ją wyraźnie...  
Oto zjawia się przedemną szkolne podwórko, pełne śmiechu i gwaru. Nie takie ładne, jak w męskiej szkole, o nie! ale o ileż miłsze dla mnie... Na tem ciasnym, brzydkim podwórku błyszczą oczy, płoną buzie i latają pilki, narażając na niebezpieczeństwo głowy nauczycielek...  
Gdy przechodzę kolo furkających piłek, zastaniam się parosolką i groźnie spoglądam z za tej tarczy, myśląc sobie:  
— No, niechże mię trafi!... Dam ja im!

Ale nie trafia.  
Po drodze kilka dziewczynek wpada do mi w objęcia i całuje (a to nie wolno), para innych przedrypuje mi nogę (to już nie jest przewidziane), a jakaś zafasowana czwarto klasistka napewno zapyta, zanim zdąży zdjąć kape-modusa?  
Idąc dalej korytarzem, trudno się

powstrzymać, aby nie rozwichrzył włosów kilku pierwszoklasistkom i nie dać klapsa jakiejś smarkatej, która wkłada żuczka za kołnierzą zadumanej nad książką panience klasy wyższej.  
Wszystko to bardzo dobrze działa na nerwy, więc nawet jeżeli się było w złym humorze, po przejściu szkolnego korytarza nabiera się optymistycznego nastroju...  
Nie będę już przechodziła z wami tej drogi. Jestem u kresu tej całej miłej, roześmianej podróży i dlatego przystaje co chwile i wstecz się oglądam. Nie zrobiłyście mi nie nigdy żadnej przykrości, a jeżeli się kiedy na was gniewałam, było to więcej „na niby”. Trzeba być czasem surową...  
O, wyście nawet płakały z mojej przyczyny! Uważałyście że drwinę z waszych uczuć najświętszych, kiedy raziłam zatławioną, aby sprawdziła pierwiec, czy ma chustkę do nosa. A jednak była to szustna uwaga, bowiem często okazywało się, że chustki niema, a współuczniaczka sąsiadka też gdzieś zawieruszyła swoją. Oczywiście, w najbardziej tragicznych momentach rozżalona ofiara używa do otarcia łez nawet „robotkę”, ale jest to krok lekomyślny i mogący mieć smutne następstwa przy wystawianiu stopni za „roboty”...  
— Pani to tylko żartuje i żartuje, a ja... naprawdę... sżocha na korytarzu jakaś zrozpaczona.  
— Taka już się urodziłam! wzdycham obłudnie.  
Stop!... nie wycieraj nosa do mego rękawa... zmituj się!  
— Ja nie wycieram... tylko przepraszam... już nigdy nie będę...

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Przymusowe lądowanie samolotu.

W ubiegły czwartek po południu pod Holszanami opadł samolot wojskowy z Lidy. W chwili gdy samolot znajdował się w pobliżu miejsczka pilot por. Rotkowski zauważył defekt w motorze wobec czego postanowił lądować.

Samolot opadł na pola szczęśliwie i nie doznał żadnego uszkodzenia. Pilot również wyszedł bez szwanku. (o.)

## Niepokoje po stronie sowieckiej.

W rejonie Budzława od strony sowieckiej dochodzą liczne strzały karabinowe. Bolszewicy zamknęli w tym miejscu granicę i wzmocnili znacznie straż. Krają pogłoski, że spowodowane to zostało pojawieniem się w okolicy partyzantów, którzy dopuszczają się gwałtów na urzędnikach sowieckich. Ostatnie zarządzenia mają na celu wyłapanie partyzantów. (o.)

## MOŁODECZNO

+ Konferencja przedstawicieli spółdzielni Dnia 19-go z. m. w gmachu Starostwa w Mołodecznie odbyła się konferencja przedstawicieli istniejących na terenie powiatu spółdzielni na którą przybył z Wilna p. Maculewicz Dyrektor P. B. R. wraz z p. Orlickim Naczelnikiem Wydziału Długoterminowych Kredytów.

Na konferencji Dyrektor Maculewicz obiecał poczynić pewne ulgi w spłaceniu pożyczek zaciągniętych w P. B. R. względnie udzielonych z ramienia P. B. R. przez Kasę Komunalną i pokrewne instytucje. Poza tem omówiono sprawy: kredytów na hodowlę, kredytów siewnych, nawozowych, na drzewka owocowe, na budowie ogniotrwałych, na mleczarniach i t. p.

Przy omawianiu sposobu realizacji tego rocznego urodzaju wyłoniła się kwestja spadku cen skutkiem czego rolnicy ponoszą straty, gdyż muszą sprzedawać żyto w cenie 3 do 3,50 zł. za pud. to jest po cenie niższej od kosztów produkcji. Pan Dyrektor Maculewicz upewnił zebranych iż kwestja ta już jest przedmiotem obrad siermiarnych, które niewątpliwie poczynią odpowiednie posunięcie celem przyścia z pomocą sterom rolniczym. Wreszcie p. Maculewicz wyjaśnił, iż dla załatwienia sprawy potrzebujących długoterminowych kredytów na kupno ziemi instytucje kredytowe lokalne winny wystarczać się o przedstawicielstwo P. B. R.

+ Zebranie Członków Klubu Urzędniczego. Dnia 23 z. m. w gmachu Starostwa odbyło się walne zebranie członków byłego Klubu „Ressurs” obecnie „Klub Urzędniczy”. Zebranie otworzył zastępca Starosty H. Sylwestrowicz, jako prezes Zarządu, witając przybyłego poraż pierwszy jako niedawno urzędującego w Mołodecznie na zebranie czl. Klubu Pana Starostę J. Tramecourt i zapraszając go w swoim i obecnym imieniu na przewodniczącego zebrania. — P. Starosta obejmuje przewodnictwo, krótko lecz bardzo serdecznie przemówił do zebranych podkreślając konieczność istnienia „Klubu” dla wszystkich urzędników i życząc pomyślnego rozwoju, poczem udzielił głosu p. Sylwestrowiczowi, który złożył w imieniu Zarządu sprawozdanie z niespełna rocznej działalności Zarządu, podkreślając, że gdy obecny t. j. dotychczasowy Zarząd przystąpił do pełnienia swych czynności to członków Klubu było około siedmiu, przyczem „Klub” nie miał lokalu i miał dług ok. 1000 zł. Obecnie członków jest około 25-ciu, „Klub” posiada co prawda niewielki lecz dość schludny lokal, długów już nie posiada, w kasie gotówki jest około 260 zł.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania zebrani przyjęli opracowany przez Zarząd projekt nowego statutu wnosząc parę drobnych uzupełnień, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu przyczem zebrani prosili dotychczasowy Zarząd cofnąć swoją dymisję i pozostać, na co pp. Sylwestrowicz i mecenas Werner w imieniu Zarządu oświadczyli kategorycznie, iż Zarząd podaje się do dymisji i prosi przeprowadzić nowe wybory. Wobec czego dokonano wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Do Zarządu wybrani zostali pp. Starosta Tramecourt, mecenas Werner, Kamieniecki Bronisław Naczelnik Kasy Sądowej, Butler Leon Komisarz Ziemi i Kulikowski Mieczysław urzędnik Starostwa. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Sylwestrowicza Henryka, Kaszkiewiczównę Annę i Zukowskiego Zygmunta urzędników Starostwa.

Po omówieniu w wolnych wnioskach paru drobniejszych rzeczy, p. Starosta — przewodniczący zamknął zebranie. W. S.

## GŁĘBOKIE

+ Pokaz przemysłu ludowego w Głębokiem. Za przykładem lat ubiegłych w niedzielę dnia 8 września 1929 roku w lokalu Parafjalnego Domu Ludowego w Głębokiem otwarty zostanie od godz. 10 rano jednodniowy „Pokaz Przemysłu Ludowego” pod protektoratem Pana Starosty Janowskiego, który jest prezesem Komitetu Wystawy, zorganizowanej przez Związek Kółek i organizacji rolniczych powiatu dzińskiego.

gniewem oczyma. Pamiętasz, Hanczeko? —  
Już trzy lata minęło od czasu, jak wyostałem się z pożegnalnego uścisku dziewczynki z potarganymi włosami i pogniczoną sukienką, tak samo „wewnętrznie zbuntowana”, jak wtedy Korolkowska. Złożyłam użeczenie swoim uroczyste przyrzeczenie, że po pierwszym postaram się do nich wrócić jak najprędzej, a po drugie — nie polubię tych „obrzydlivych chłopców” za nic... za nic; byłoby to zdradą wobec kochających mnie, a teraz tak rozpalonych serduszek.

Co do pierwszego punktu był to tylko pocieszający zwrot retoryczny, coż bowiem uczynić mogłam w sferze niemożliwości... Ale zawiodłam oczekiwania dziewczynki i co do następnego warunku. Być może, iż sumienia obojętności w pracy cechuje idealnego urzędnika, ale na kresach rzadziej się spotykają podobne ideaty... Już po kilku tygodniach pracy w nowej szkole poczułam, że zaczyna mnie ona wysysać uczuciowo w swoje zalewisko. Broniałam się niechętnie... Nie będę!... Na złote nie będę... To są zadania „karkołomne” doświadczenia na bijącym ludzkim sercu, które po przeżyciu goryczy wciąż nowych pożegnań musi leczyć zadane rany obojętnością. Ale widocznie trudno jest zabić serce. Powstała ona, jak Feniks z popiołów. To też gdy dziewczynki, odwiedzające mnie tłumnie, pytały niepokojnie: „A co? Prawda, że chłopcy są wstrętni?”, potakiwania moje stały się coraz mniej szczerze, aż przyszedł czas, że ku obruzeniu dziewczęcego grona stanęłam w ich obronie.

Dyskusje z dziewczętkami toczyły

# KRONIKA

**Sobota 7 Września**  
Dziś: Jana M.  
Jutro: Narodzenie NMP.  
Wschód słońca — g. 4 m. 58  
Zachód — g. 18 m. 08

Spozatrzenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 6/IX — 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	753
Temperatura średnia	+ 15° C
Opady w milimetrach	19
Wiatr przeważający	połudn.-zachodni.
U w a g i : pogodnie.	
Minimum: + 14° C.	
Maximum: + 19° C.	
Tendencja barometr.:	stały spadek ciśnienia.

## OSOBISTE

— P. Kurator Wileński Okręgu Szkolnego wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i w dniach 6 i 7 b. m. będzie nieobecny. (o.)

## MIEJSKA

— Konferencja p. Wojewody z Prezydentem miasta. Wczoraj Wojewoda wileński odwiedził w Magistracie prezydenta miasta i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach gospodarki miejskiej.

Omawiana była sprawa zatrudnienia robotników, kredytów na roboty inwestycyjne projektowane w najbliższej przyszłości i t. d.

— O przedłużeniu terminu dzierżawy. Dzierżawcy straganów miejskich weszli starania o rozłożenie względnie prolongowanie na dłuższy okres czasu spłacenia należności dzierżawnej za stragany.

Petycja dzierżawców wpłynęła już do Magistratu i będzie w najbliższych dniach rozpatrzona. (o.)

— W sprawie zamknięcia o 7 „sodówek”. Starosta Grodzkie rozpatruje obecnie sprawę zamknięcia wczas sklepów, które poza napojami, chłodziaczami sprzedają artykuły spożywcze. Zasadniczo mogą być otwarte do 23 godziny jedynie budki w rodzaju stojących na ul. Mickiewicza róg Wileńskiej, co do których istnieją nawet odrębne przepisy. Natomiast sprawa zamknięcia o godz. 7 wieczorem wyżej wymienionych sklepów pozostaje nadal otwartą i zostanie rozwiązana po porozumieniu się z władzami centralnymi do których jak słyszeliśmy Starosta Grodzkie ma się zwrócić. (o.)

— Pogotowie ratunkowe w ubiegłym miesiącu było czynne w 570 wypadkach. Oparto najmniej pobitych bo aż 190, następnie samobójców — 16. Przewieziono do szp. 62 osoby.

— Lokaut w zakładach fryzjerskich. W odpowiedzi na strajk pracowników fryzjerskich właściciele fryzjersi ogłosili lokaut i zapowiedzieli nieprzyjmowanie pracowników niezależnie czy są związkowcami czy też nie. (o.)

W związku z wytworzoną sytuacją Centrala związków z ulicy Wileńskiej postanowiła spowodować wszczęcie pertraktacji pomiędzy zainteresowanymi stronami w celu zlikwidowania zaręgu. (o.)

— Powrót z letnisk. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego daje się zauważyć masowy powrót z letnisk. Drogi prowadzące z okolicznych letnisk do Wilna są wprost oblegane furami wiozącymi manatki letników do miasta. Wzmocniony jest też w związku z tem ruch w biurze adresowo-meldunkowym przy meldowaniu wracających letników. (o.)

## SPRAWY SZKOLNE

— Przedzakoże — ul. Sw. Anny 2. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że z dn. 17 września r. b. będzie otwarte nowe Przedzakoże dla dzieci od lat 3 do 7.

Zapisy dzieci od dnia 10 września od 4 do 6 godz. na miejscu.

## OPIEKA SPOŁECZNA

— Subsydium dla instytucji dobroczyn. Magistrat wyasygnował 44.700 złotych tytułem subsydium dla instytucji dobroczynnych m. Wilna za miesiąc sierpień. (o.)

## SPRAWY ROBOTNICZE

— Robotnicy interwenują. Od dwóch dni przed gmachem Magistratu gromadzą się robotnicy, którzy chcą spowodować by przyjęto z powrotem zwolnionych z robót miejskich kilkunastu mężczyzn.

Robotnicy porozumiewali się już z prezydentem w sprawie terminu odbycia w tej sprawie konferencji która, należy spodziewać się, przyczyni się do zlikwidowania nieporozumienia. (o.)

## SPRAWY ZYDOWSKIE

— 100 tysięcy złotych ofiarom zajęć w Palestynie. W czwartek wieczorem odbyło się w lokalu Wyznaniowej gm. Żydowskiej posiedzenie organizacyjne całego szeregu towarzystw żydowskich w celu utworzenia komitetu niesienia pomocy ofiarom zajęć Palestyńskich. W posiedzeniu tem brał udział tylko przedstawiciel towarzystw sionistycznych i ortodoksyjnych. Inne zaś (jak Żydowski Centralny Komitet Oświaty, Stronnictwo Demokratyczno-Ludowe i t. p.) udziału w komitecie nie biorą.

Komitet postawił sobie za cel zebrać w Wilnie sumę 100.000 złotych by przelać je ofiarom zajęć w Palestynie.

Do komitetu wchodzi 18 przedstawicieli towarzystw i 13 z Gminy. (—)

## ODROCZENIE TERMINU WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

Termin wyborów do Rady Kasy Chorych odródnym pismem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 5 b. m. został odroczone aż do dalszych zarządzeń władz centralnych.

W związku z tem wyznaczone na dzień 29 b. m. wybory nie odbędą się.

Odroczenie wyborów nastąpiło akurat przed ostatnim terminem złożenia list wyborczych co musiało być dokonane do 8 b. m. i trzeba przyznać, że nikogo nie zaskoczyło ponieważ już podczas pobytu w Wilnie komisji ministerjalnej, która lustrowała gospodarkę Kasy Chorych kursowały pogłoski, że do wyborów nie dojdzie i że Rada Kasy zostanie rozwiązana.

Obecnie należy przypuszczać, że na czele kasy stanie komisarz rządowy.

## PRZYJAZD P. PREZYDENTA RP DO WILNA.

Jak zapowiadaliśmy z okazji ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Wilnie w dniach: 25, 26 i 27 września r. b., przybędzie do Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczepi swoją obecnością Zjazd i weźmie udział w uroczystościach z nim związanych. Pan Prezydent przyjedzie do Wilna dnia 25 września w godzinach popołudniowych i zabawi tu do dnia 27 września w południe. (o.)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z Wileńskiego T-wa Muzyczn. „Lutnia” Od m. września r. b. próby chóru T-wa „Lutnia” odbywać się będą normalnie w poniedziałki i czwartki od godz. 7,30 wiecz.

Zapisy kandydatów na członków przyjmują sekretarjat T-wa (Ad. Mickiewicza 8) w poniedziałki i czwartki od g. 8—9 wiecz.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI („Lutnia”).

— Rewja „Daj ognia”. Dziś i jutro w Teatrze Miejskim „Lutnia” odbędzie się tylko 2 występy rewji aktualnej pod nazwą „Daj ognia”. W rewji biorą udział najwybitniejsi artyści stolicy z uroczą Janina Sokółowska, primadonna teatru „Morskia Oko” Marjanem Domosławskim, Bolesławem Horskim, Popielewską, Winiarskiewiczem i Rapackim na czele orkiestra baletu.

— Koncert kwartetu Glazunowa. Na poniedziałek w teatrze miejskim „Lutnia” wyznaczono koncert wierszów sławy kwartetu Glazunowa.

— „Kochankowie” Grubińskiego. Sensacyjna komedia Wacława Grubińskiego „Kochankowie” grana będzie we wtorek i środę przez zespół artystów warszawskich. Komedię tę wyreżyserował sam autor. Zespół ten, który objeżdżał z „Kochankami” całą Polskę, cieszy się wszędzie zastawionym powodzeniem.

— Nowy sezon w „Lutni”. Czynią się intensywne przygotowania do inauguracji sezonu. W dniu 21 b. m. po raz pierwszy grana będzie komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli Jeniekiewicza.

— Ogrod p. Bernardyński. Dziś w sobotę, odbędzie się Wielki Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Eugenjusza Dzieuwulskiego z udziałem znanego śpiewaka, artysty Opery Warszawskiej Ignacego Dygasa.

W programie utwory: Moniuszki, Kozłowicza, Paderewskiego i in. Przy fortepianie Eugenja Solomonowowa.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Ceny biletów: wejściowe 40 gr., ulg. 20 gr.

## RADJO

Fala 385 mtr.

SOBOTA, dnia 7 września 1929 r.

11.56: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Porańek muzyki popularnej. 12.50: P. W. K. mowi. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży. 17.15: Gramofon. 17.50: P. W. K. mowi. 18.00: Transm. nabożeństwa z Ostrzy Bramy 19.00: Czytanka aktualna. 19.20: Wolna trybuna. 19.40: Program na dzień następnego dnia. 20.05: Odczyt p. t. „Polskie wirtuozki” wygł. prof. Aleksander Jankowski. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna z rest. hotelu Bristol w Wilnie.

## LIST DO REDAKCJI.

Niniejszem uprzejmie proszę o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim” poniższego sprostowania:

W tych dniach ukazały się na łamach prasy wileńskiej „Słowo” i „Dziennik Wileński” niezgodne z prawdą informacje, że jakoby matużyści Gimnazjum Białoruskiego w Radoszkowicach Janczukiewicz, Andrzej i Manc zbiegli do Mińska, gdzie prowadzą akcję antyreligijną. Wobec tego oświadczam, że Manc nigdy nie był uczniem powyższego Gimnazjum, a Janczukiewicz i Adarycz ukonczyli powyższe Gimnazjum w roku 1927.

Jednocześnie zaznaczam, że od czasu zwolnienia p. Ministra Dobruckiego, wstepowo matużyści Gimnazjum Białoruskiego w Radoszkowicach w charakterze woinych studentów na U. S. B., żaden z matużyściów tego Gimnazjum nie udał się do Mińska.

Aleksander Wasilow  
Koncesjonariusz Niższ. Gimm. Biał.  
w Radoszkowicach  
Wilno, dn. 4 września 1929. r.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

— Usiłowanie samobójstwa. Na terenie cmentarza żydowskiego usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie się 23-letnia Sora Brajn. Desperatke uratowano i oddano pod opiekę rodziny.

— Zajęcie przed sklepem członka banku handlowców. Na ulicy Niemieckiej koło sklepu z galanterją Władzickiego, członka banku drobnych handlowców, zebrali się grupa wierzycieli banku, którzy usiłowali wtargnąć do sklepu dla „zrobienia przeliku” z Władzickim. Policja zajęła zlikwidowała.

— Wypadek podczas pracy. W domu Nr. 35 przy ulicy W. Pohlanki wypadł do studni podczas naprawy tejże robotnik Jakób Słowski. Musiano wezwać straż ogniową, która wydobyla go już zatrutego gazem podziemnym. W stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Samobójstwo. Popelnił samobójstwo przez wycięcie truciźny Dziecz Adolf, lat 46, Meczłowa 7. Przyczyna targnięcia się na życie — ekmisja z mieszkania przez komornika. Dziecz odwieziono do szpitala św. Jakóba niedozyskawszy przytomności zmarł.

— Zaginiona odnajdują się. Zaginiona Piotrowska Helena, zam. w Mołodecznie, znajduje się u swych rodziców w Łodzi, Kiejszy Młyn 8.

— Zaginiony. Suworow Aleksander powrócił do domu. Od 18.VIII b. r. do dnia 4 b. m. przebywał u swych znajomych.

— Zaginiona Bartoszewiczówna Janina, lat 12, powróciła do domu. Od 23.VIII do 4 b. m. przebywała u swych krewnych.

## Proces byłego posta J. Sobolewskiego.

Jak już we wczorajszym numerze zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczął się proces przeciwko b. postowi na Sejm Jerzemu Sobolewskiemu, oskarżonemu z art. 102 cz. II k. k., t. j. o udział w spisku wyrotowym, który utworzył na terenie Wileńszczyzny organizację p. n. „Białoruska Włociańska-Robotnicza Hromada” i kierował nią, a nadto o udział w t. zw. „Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom”, którą kierował.

Zainteresowanie sprawą bardzo małe, na sali jedynie świadkowie oraz kilka osób stanowiących rodzinę lub znajomych podsądnego.

Ze znacznym opóźnieniem policjanci wprowadzają na lawę oskarżonych sprowadzonych Sobolewskiego, który odpowiada za więzienia. W charakterze obrońcy występuje mec. Kazimierz Petrusiewicz, zaś miejsce oskarżyciela publicznego zajmuje podprokurator p. Jan Korkuc.

Na salę wchodzi sąd: przewodniczący p. sędzia Niekrasz, oraz sędziowie witanci, sędzia śledczy Baniewicz i sędzia honorowy Umiastowski.

Przewodniczący, otwierając posiedzenie przystępuje do sprawdzenia personalii podsądnego, a następnie obecności świadków, z których kilka nie stawilo się.

Nadto mec. Petrusiewicz zgłasza dwóch sprowadzonych świadków, a mianowicie pos. Jaremicza i adw. Preisza, prosząc o ich zbadanie.

Sąd zgodnie z wnioskiem stron uznaje nieobecność świadków za usprawiedliwioną i postanawia zeznania ich złożone w czasie śledztwa odczytać.

Mec. Petrusiewicz występuje z ekscypcją, domagając się wyłączenia z kompletu sądowego w sprawie niniejszej przewodniczącego, czyli p. sędziego Niekrasza, motywując wniosek ten tym, że obecnie przewodniczącym w 1925 r. pełniącym wówczas czynności sędziego śledczego prowadził dochodzenie śledcze w sprawie t. zw. Makowskiego w której wśród innych oskarżonych znajdował się i Sobolewski. Po pewnym czasie wyłoniła się kwestja przynależności tego Sobolewskiego do Hromady i śledztwa w obu tych sprawach prowadzone były łącznie przez sędziego Niekrasza.

Powołując się na art. 39 p. f., który zabrania brać udział w merytorycznym rozpoznawaniu sprawy sędziemu biorącemu udział w śledztwie w tej samej sprawie oraz, że według oświadczenia Sobolewskiego, po zwolnieniu go z więzienia w 1926 r. złożył on skargę na czynności sędziego śledczego Niekrasza p. min. sprawiedliwości oraz, że „przedstawionej Sobolewskiemu liście sędziego Niekrasza obrońca prosi o uwzględnienie jego wniosku i wyłączenie z kompletu sądu przewodniczącego.

Podprok. ze względów formal-

nych oponował przeciwko wnioskowi.

Przewodniczący zarządził przerwę a po odbytej w tej sprawie naradzie ogłosił decyzję oddalającą wniosek obrońcy. Kontynuując posiedzenie, sędzia Baniewicz przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, co trwało około trzech godzin.

Na zapytanie przewodniczącego podsądnego Sobolewskiego do winy się nie przyznał, wobec czego sąd postanowił zbadać świadków.

W pierwszym rzędzie zeznaje adw. Andrej, który wezwany został przez urząd prokuratorski celem oświadczenia organizacji pomocy prawnej więźniom politycznym czem głównie zajmować się miał esk. Sobolewski.

Świadek zeznaje b. ostrożnie i dowodzi, że to nie była organizacja a jedynie pewnego rodzaju pomoc ze strony Sobolewskiego, do której czuł się zobowiązany, jako poseł do swych wyborców.

Z kolei p. Stefania Sempolińska, świadek ze strony obrony oświada działalność swą mającą na celu zapewnienie opieki więźniom politycznym przez zasilenie ich w niezbędne pieniądze, żywność i t. d. Fundusze na ten cel płyną z kraju i zagranicy, a nawet z Cz. Krzyża sowieckiego w Moskwie, jednakże akcja ta nie ma nic wspólnego z komunizmem lub MOPREM.

Św. adw. Preis stwierdza że Sobolewski był przesładowany przez bolszewików i musiał się przed nimi ukrywać na terenie Polskiego Cz. Krzyża w Mińsku.

Św. Stan. Wasilowski zeznaje, że Sobolewski kierował, celem wyjedzenia od rządu amnestji dla więźniów politycznych i zapewnienia im obrony prawnej. W tym celu wydawane były odezwy.

Dalej zeznania składali świadkowie: Bohdan Aleksandrowicz, Lewin, a już po przerwie obiadowej aspirant p. p. Milach.

Ten świadek oświada działalność Sobolewskiego na terenie pow. stołpeckiego, gdzie organizował wiece i zebrania uchwalające żądania amnestji dla więźniów politycznych, przeprowadzał zbiórki pieniężne, na pomoc tego rodzaju więźniom.

Indegowany świadek przez Sobolewskiego i jego obrońcę wkłsa się w swych zeznaniach, nie umiając dokładnie tych faktów ustalić.

Następnie św. Dominik Piotrowski, referent wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego, na żądanie prokuratora przesłuchiwany był przy drzwiach zamkniętych.

Wreszcie do godz. 10 wiecz. sąd zbadał wszystkich innych świadków.

Dziś odczytane będą zeznania świadków nie obecnych, a między innymi zamordowanego w czasie toczącego się procesu w sprawie „Hromady” Guryna.

Ka-er.

## SPORT

### Przed meczem lekkoatlet. Warszawa-Wilno.

#### Szanse reprezentacji.

Ostatnie przygotowania przed meczem lekkoatletycznym Warszawa — Wilno, dobiegają końca.

Składy Warszawy i Wilna są już definitywnie ustalone.

W sobotę, o godz. 16-ej na stadionie sp. Okr. Ośr. W. F. na Piłomonicie, rozpocznie się pierwszy dzień zawodów.

Ogółem Warszawa reprezentować będzie 14 zawodników, wśród których spotykamy tak znakomite nazwiska, jak Sikorskiego, Zubra, Fryszczyzna, Górskiego i wielu innych.

Jak wiadomo po raz pierwszy rozegrany w roku ubiegłym mecz z Warszawą, przyniósł stolicy zdecydowane zwycięstwo 83:53 — Warszawa wygrała więc różnicą 30 punktów.

W sobotę i w niedzielę zmierzą się wilanianie po raz drugi z zawodnikami stołecznymi, to też nie od rzeczy będzie owoić bliżej wzajemne szanse.

#### PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW

Pierwszy dzień otwiera klasyczny bieg 100 mtr.

Warszawę reprezentować będzie Sikorski (Polonia) i Górski (Polonia). Pierwszy z tych zawodników jest znany Wilno. W ub. roku na meczu Warszawa — Wilno wygrał 100 mtr. w 11 sek. Ostatnio na meczu lekkoatletycznym Polska — Czechosłowacja osiągnął dwa nowe rekordy Polski (200 mtr. 22,2 s., skok daleki 7,26 mtr. Zwycięstwo jego w meczu pewne.

Drugie miejsce powinien zająć Gniech (Wilno) O trzecie stoczą z sobą walkę Wieczorek (Wilno) i Górski (Warszawa).

Przewidyujemy punktację 5:5.

Bieg 400 mtr.

Reprezentacji Warszawy Zuber (Warszawianka) i Nowakowski (Polonia) stoczyć będą musiel ostry walkę z wilanianami: Gniechem (3 p. sap.) i Wojtkiewiczem (Sokół).

#### Pełniące kulę.

Tu zdecydowanie pierwszym będzie Górski (Warsz.) pogromca słynnego miotacza czeskiego Doudy i kilkakrotnie rekordzista Polski w kul. Nawojczyk i Wojtkiewicz (Wilno) powinni zająć drugie i trzecie miejsce.

Skok w dal.

Pierwsze miejsce oddamy Warszawie. Sikorski (rekordzista) może uzyskać w tej konkurencji nowy rekord Polski.

Punktujemy 7:3 dla Warszawy.

W ogólnej punktacji pierwszego dnia zwyciężyć powinna Warszawa w stosunku 36 : 28.

## KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM im. T. CZACKIEGO

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH gmach własny, ul. Wilewskiego 13, tel. 10-56

### otwiera klasę podwstępną i wstępną

Do klasy podwstępnej przyjmowane są dzieci, które dnia 1 lipca ukończyły conajmniej 7 1/2 lat, do wstępnej — 8 1/2 lat. Zapisy przyjmuje Kancelaria codziennie od g. 10—13 do dnia 6 września. Egzamin wstępne do wszystkich klas prócz ósmej odbędą się w dodatkowym terminie dnia 6 i 7 września r. b.

Tajemnica porostów włosów zbadana naukowo.

Około 100.000 włosów znajduje się na skórze głowy. Według prawa natury winne one rosnąć aż do końca naszego życia codziennie, co godzina z roku na rok Ołbrzymiej energii potrzeba ażeby ten dziw natury mógł się odbywać.

wy jest zbyt skomplikowanym organem, a żeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

zawsze jest związany stan zapalny, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak perfumowany spirytus, grunturowanie głowy przy pomocy mydeł i t. p. jest poprostu przestępstwem w stosunku do naszych włosów.

panów lekarzy, którzy „Silvikrinu” dotąd jeszcze nie wypróbowali, prosimy, ażeby zażądali od nas bezpłatnie naszych preparatów.

Głównym dążeniem szanownego czytelnika jest oczywiście usunięcie łupieżu, wypadania włosów i nadmiernego wydzielania się tłuszczu, a także odzyskanie utraconego już uwłosienia.

danie i regeneracja włosów”. 2) Najnowsze wiadomości z Polski — tak samo z kół lekarskich o osiągniętych dodatnich wynikach stosowania „Silvikrinu”.

Kino Miejskie

Od dnia 5 do 8 września 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„Córka Wodza”

Dramat w 10 aktach.

W rolach głównych: Fred Thomson i Nora Lane. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-ej.

KINO - TEATR „HELIOS”

Genjalny realizator W. Pudawkin

„ŻYWY TRUP”

Twórcą filmu „Burza nad Azją” kreje główną rolę Fedl Protosowa w swym najnowszym rewelacyjnym arcydziele własnej reżyserji p. t. według dramatu LWA TOLSTOJA. W roli żony Marja Jakobini.

Kino Kolejowe OGNISKO

Od soboty 7-IX 1929 r. Najwspanialszy film rewolucyjnej bolszewickiej w 10 aktach

„Miłość Joanny Ney”

Tragiczny spłot miłości i obowiazku rewolucyjnego onuty na tle powieści ILJI ERNBURGA. W rolach głównych Edyta Ishaane i Brygida Helm. Początek o godz. 6, w niedzielę i święta o 4 pp.

KINO Piccadilly

Dzisiaj imponująca rewelacja kinematografii Najwspanialszy cud sztuki filmowej! Pierwszy oryginalny film inżynierski Zachwycający dramat miłosny, rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadów indyjskich. Grają wyłącznie indusi i najpiękniejsze induski.

„Siódmy cud świata”

Udział bierze 70.000 osób. Tajemnica haremów. Wstrząsająca scena kazi przez zmiąższenie łapą słonia.

Wielka 42. Tel. 17-85.

Wielkie Blumowicz

„WYSPA ŁEZ”

Film pełen egzotyki, emocji i dramatycznego napięcia w 12 aktach.

KASA CHORYCH m. Wilna

L. dz. 11310/29. Wilno, 6 września 1929 r.

Ogłoszenie

Na zasadzie zarządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dn. 4.IX. 29 r. № 12303/IV, Zarząd Kasy Chorych m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości wyborców, że termin wyborów do Rady Kasy Chorych m. Wilna, rozpisanych ogłoszeniem z dn. 1.VII. 29 r. L. dz. 8284/29 na dzień 29 września 1929 r., został przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie odroczony aż do dalszych zarządzeń Urzędu.

(—) A. ZASZTOWT, PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU.

(—) Dr. KLOTT, w/z. DYREKTORA.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Już się wszyscy przekonali

zabawiającego i dramatycznego napięcia w 12 aktach.

CIĄGNIENIE WIELKIEJ 5 KLASY 19 Lot. Państwowej

Rozpoczyna się już dziś 7 września i trwać będzie do 9 października 1929 r.

Główna wygrana 750.000 i wiele, wiele innych imponujących sum. CO DRUGI LOS WYGRYWA.

A więc obywateli! Wszyscy po kupno losu obecnej 5 klasy do prawdziwego siewcy szczęścia

E. LICHTENSTEIN WILNO, Wielka 44.

Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146.

Zamówienia prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Należność wpłacać można do P. K. O. konto 81051.

Natychmiast potrzebna studentka

do pomocy we wszystkich przedmiotach dla uczelni 2 kl. ze znaj. niemieckiego obowiązkowo. Zgł. Mickiewicza 15-10, 3-4 pp. 2473 0

DZIECI

kilkoro inteligentnych od 4 do 7 lat poszukuję do kompletu przedszkola. Witoldowa 8, m. 1. 2471 1

Maszynistka

z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady, z własną maszyną „Remington”. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wil.” pod (L.P.32577)

Zgub. ks. woj. wyd. przez P. K. U. w Świątlanach na imię P. Kołosowa. L. gł. k. ewidencyjnej 1007/12, ul.ew. się. 2418 0

Poszukiwane mieszkanie

2-3 pokoje z kuchnią. Może też być 2 pokoje przy rodzinie. Wiadomości: Administracja „Kurjera Wil.” Jagiellońska 3, tel. 99

Do „Kurjera Wileńskiego” wszelkie ogłoszenia od najmniejszych do największych po cenach BARZO TANICH i na wygodnych warunkach płatności załatwia BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

FOLWARK

pod Wilnem w ładnej miejscowości z nowymi zabudowaniami, obszaru 300 ha. Część przygotowana na gospodarstwo rybne, sprzeda za 10 tys. dol. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

SPRZEDAM DOM

z ogrodem owocowym na Zwierzynie przy ul. Dzielnej 17/45 z powodu wyjazdu zagranicę, bardzo tanio. O warunkach sprzedaży dow. się: ul. Lwowska 12-4.

Oszczędności

gotówkowe przyjmuje na oprocentowanie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Wilenkin

ul. Tatarska 20.

Meble

jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości.

Do wynajęcia:

1) mieszkanie 3 pokoje, przedpokój i kuchnia 2) sklep z pokojem. Kalwaryjska 27.

PIANINA

do wynajęcia. Repertuar i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Etko. 2234

LEKARZE

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I ANALIZY LEKARSKIE. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTÓR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych. Elektroterapia. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarska Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

UCZNI przyjmuję z całodziennym utrzymaniem, pomoc w naukach i troskliwa opieka. Dowiedzieć się ul. Uniwersytecka 9-11

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną (D. c. n.)

W. SOMERSET MAUGHAM.

Kropla Malajskiej krwi.

(Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Spojrzał na Izzarta i ukazał w uśmiechu rząd połamanych, żółtych zębów. — Mógłby pan oskrobać się z tego błota. — Później się umyję. — Dobrze, i ja także. Niech im pan powie, żeby mi dali sarong. Jak się pan uratował? Nie czekając na odpowiedź, ciągnął dalej: — Myślałem, że już po mnie. Zawdzięczam życie tym oto dwóm sportomanom. Pokazał wesoło głową na dwóch dajackich więźniów. Izzart przypomniał sobie niewyraźnie ich twarze. — Czepiali się tej przekłętą łodzi na prawo i na lewo ode mnie. W pewnej chwili zdawało mi się, że tonę. Dali mi znak, że możemy zaryzykować przedarcie się do brzegu. Nie wierzyłem, żeby mi na to starczyło sił. Psiakosć, nigdy w życiu nie czulem się tak obrzydliwie. Nie wiem, jak oni to zrobili, ale wyłowili nasz materac i zwinęli go w rure. Aj, sportmani! Nie rozumiem, dlaczego zamiast myśleć o swoim ratunku kłopotali się o moją osobę. Podali mi ten materac. Nędz-

ucznił, ale nie mógł — nie mógł. Tamto było silniejsze. Czy mógł go ktoś za to potępić? Nikt, kto widział dziką, wzburzoną rzekę. Och, ta woda i to straszliwe wyczerpanie! O mało nie płakał. — Jeżeli pan głodny, proszę pójść za moim przykładem i zabrać się do ryżu — rzekł. — Będę miał w Kuaala Solor piekielną przeprawę — zauważył na próbę. — Dlaczego? — Kazano mi się panem opiekować. Wezmą mi za złe, że o mało pana nie posłałem na dno rzeki. — To nie była wina pana, tylko tego durnia, sternika. Ostatecznie najważniejsze jest to, żeśmy uszli z życiem. Do djaska, w pewnej chwili myślałem, że już po mnie. Krzyknąłem: ratunku! Nie wiem, czy mnie pan usłyszał. — Nie, nie słyszałam. Rzeka huczała jak morze. — Może już wtedy pana nie było. Nie wiem dokładnie, kiedy pan odpłynął. Izzart spojrzał bacznie na towarzysza. Czy mu się zdawało, czy naprawdę w oczach Campiona zajaśniał jakiś dziwny wyraz?

— Takie było zamieszanie — rzekł. — Woda mnie zalewała. Mój chłopiec podał mi wiosło. Dał mi do zrozumienia, że pan się uratował, że pan dotarł do brzegu. Wiosło! Powinien był oddać wiosło Campionowi, a samemu płynąć do brzegu z pomocą Hassana, świętego pływaka. Czy mu się zdaje, że Campion znów go obrzucił prętnikiem, znaczącym spojrzaniem? — Żałuję, że nie mogłem pana ratować — uzupełnił fałszywie. — O, jestem pewien, że miał pan dosyć kłopotu ze swoją własną osobą — odpowiedział inżynier. Naczelnik wioski przyniósł im araku, którym uraczyli się dosyć. Izzartowi zasumowało w głowie. Zapropionowi pójście spać. Przygotowano dla nich łóżka i rozciągnięto siatki na moskity. O świcie mieli wyruszyć w dalszą podróż. Łóżka ich stały jedno obok drugiego. W parę minut rozległo się chrapanie Campiona, który usnął momentalnie. Młodzi ludzie z długiego domu i więźniowie z załogi łodzi gadałi późno w noc. Izzarta bolała bardzo głowa i nie mógł zebrać myśli. Kiedy o świtanu Hassan przyszedł mu powiedzieć, że czas wstawać, miał wrażenie, że wcale nie spał. Ubrania ich zostały wyprane i wysuszone, ale, idąc wąską ścieżką do rzeki, gdzie czekała na nich prahu, przedstawiali smętny widok. Poranek był cudowny. Wielki obszar ci-

chej wody migotał brylantowo w pierwszych promieniach słońca. — Boże, jakie to szczęście żyć — rzekł Campion. Był brudny i nieogolony. Oddychał całą pierśią i usta otwierały mu się w szerokim uśmiechu. Mógł się zdawać, że delektuje się powietrzem. Cieszyło go luzawość niebo, słońce i zieloność drzew. Jakże go Izzart nienawidził! Był przekonany, że w zachowaniu się towarzysza zasła miana. Nie wiedział, co począć. Miał ochotę zdać się na jego łaskę i niełaskę... Zachował się jak skończony, brutalny egoista, ale żałował teraz swego postępcu. O, gdyby się to mogło powtórzyć, naprawiłby swą winę. Cóż, każdy mógł się tak skompromitować. Jeżeli go Campion wyda, będzie zgubiony. Nie będzie mógł pozostać w Sembulu. Jego haniebna sława roznieśli się po całym archipelagu Malajskim. Jeżeli zaufa Campionowi i zwierzy mu się ze wszystkiego, ten ostatni przyrzeknie mu z pewnością, że trzymać język za zębami. Ale czyby dotrzymał przyrzeczenia. Izzart spojrzał na inżyniera. Podstępny osobnik — może niegodny zaufania? Co to on powiedział wczoraj wieczorem? Któż może powiedzieć, czy prawdę, czy nieprawdę? Z drugiej strony jednak, kto mu dowiedzie, jemu, Izzartowi, że nie był szczerze przekonany o bezpieczeństwie Campiona. Campion może mówić, co mu się podoba, lecz będą to tylko słowa. On, Izzart, ro-

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżenie miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, samiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

